Nr 85 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 15 Kwietnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . 8.—

Cena numeru 20 grosz.

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

A REFORMA

Podstawy hegemonji amerykańskiej

Kraków, 13 kwietnia.

Historja cywilizowanych narodów nie zapisała dotąd takiego fenomenu, jaki przedstawia niesłychany wprost dobrobyt Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jest to zjawisko, które nie ma sobie równego nigdzie w Europie, którego też dotąd nigdy nie obserwowano.

Jeszcze w roku 1850 majątek narodowy Stanów był szacowany zaledwie na siedm miljardów dolarów. W roku 1890 wzrósł on do sumy 65 miljardów. W roku zaś 1924 obliczono go na 340 miljardów. W ciągu 34 lat wzrósł tedy majątek Stanów więcej, niż pięciokrotnie. Tego dotychczas nigdzie nie bywało.

Ludność Stanów Zjednoczonych wynosi obecnie 105 miljonów głów. W przecięciu tedy na każdego obywatela Stanów licząc w to zarówno niemowlęta jak niedołężnych starców, wypada po 3.200 dolarów majątku. Na rodzinę zaś czterogłową po 12.000 dolarów. Jest to stopień zamożności, który o wiele urzewyższa zamożność obywateli Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Niemiec razem wziętych.

Stany Zjednoczone skupiły w swem ręku po wojnie dwie trzecie całego światowego złota. Mają one więcej niż połowę wszystkich koni parowych, pracujących w przemyśle i transporcie. Produkują 30 procent wszystkiej pszenicy światowej, a 75 procent zbioru światowego wszystkich innych roślin spożywczych. Stany Zjednoczone produkują 50 procent całego węgla światowego, tyleż żelaza i stali, 60 proc. nafty, tyleż miedzi, aluminjum i bawełny. — Wreszcie Stany Zjednoczone produkują 90 procent wszystkich automobilów. Gdy w całej Europie w roku ubiegłym było w ruchu tylko mało co więcej, niż dwa miljony automobilów, to w Stanach Zjednoczonych jeździło ich w roku ubiegłym dwadzieścia miljonów. Znaczy to, że każdy piąty człowiek w Stanach lub innemi słowy każda rodzina, robotniczej nie wyjmując, posiada własny automobil. Statystyki zawodowe wkładników, prowadzone przez wszystkie kasy oszczędności w Stanach, wykazały z początkiem roku 1925, że 40 miljonów robotników i drobnych urzędników miało na książeczkach wkładkowych sumę 23 miljardów dolarów. W przecięciu daje to na każdego wkładnika kwotę 550 dolarów kapitału. Stanowi to rekord oszczędności i zamożności zarazem, nie osiągnięty dotychczas przez żadne cywilizowane społeczeństwo.

Niezmiernie charakterystycznym jest ruch akcyj wielkich towarzystw i przedsiębiorstw przemysłowych. Otóż stwierdzono, że akcje te odbywają drogę od ogromnych pakietów miljonerów i miljarderów do małych portfeli robotników i drobnych fukcjonarjuszy. Dość powiedzieć, że akcje tak ogromnego przedsiębiorstwa jak trust stalowy, znajdują się obecnie w 55 procentach w ręku robotników i drobnych urzędników tego trustu. Niepostrzeżenie i niejako samorzutnie odbywa się tu ogromnej doniosłości proces socjalny przeniesienia prawa własności przedsiębiorstw przemysłowych z wielkiego kapitału na rzeszę robotników. Republika miljarderów i najbardziej bezwzględnego kapitału okazuje się w świetle tych cyfr krajem o najwyższym i najbardziej intensywnym postępie i rozwoju form socjalnych. Właściwie już dzisiaj można powiedzieć, że w Stanach Zjednoczonych znikł proletarjat w rozumieniu europejskiem. W stosunkach bowiem, w których na każdego robotnika wypada w przecięciu 550 dolarów kapitału, w których co raz więcej robotników staje się akcjonarjuszami swoich fabryk, pojęcie proletarjusza z natury rzeczy znika. Na miejscu robotnika, który ma do sprzedania tylko swoją pracę, nie rozporządza żadnym kapitałem, a całą swoją przyszłość opiera tylko na instytucjach opieki społecznej, pojawia się mały kapitalista z całą jego swobodą i niezależnością, tudzież z możliwością zabezpieczenia sobie przyszłości bez pomocy państwa i społeczeństwa.

Fakt narastającej hegemonji Ameryki nad Europą i wszystkiemi innemi kontynentami, jest dzisiaj uznany powszechnie i co dzień na nowo stwierdzany. Widzimy, że tkwią one w niebywałym dobrobycie społecznym Stanów Zjednoczonych, w ich ogromnym majątku i w umiejętności jego używania.

Skąd jednak wziął się ten dobrobyt tak szybko rozwinięty i tak bezprzykładny? Otóż nie spadł on z pewnością z nieba, lecz stanowi rezultat wielu bardzo skomplikowanych przyczyn. Obok naturalnych bogactw ogromnego terytorjum, obok położenia geograficznego, obok wreszcie właściwości psychicznych i kulturalnych głównej grupy uchodźców angielskich, którzy są właściwymi budowniczymi współczesnych Stanów, do pierwszorzędnych przyczyn tego dobrobytu należy zaliczyć także fakt zjednoczenia Stanów i utworzenia przez nie olbrzymiej całości gospodarczej, w której wymiana i cyrkulacja dóbr nie jest niczem ograniczona, a racjonalny podział pracy nie natrafia na żadne polityczne przeszkody. Stan Massachuchetes nie potrzebuje się tam zbroić przeciw stanowi Ohio. Nowy Jork nie potrzebuje szukać przymierza z Arizoną przeciw Kalifornji. Żaden ze Stanów nie odgranicza się od drugiego murem ceł ochronnych i prohibicyjnych. Wolność gospodarcza — ta podstawa wszelkich innych wolności w Stanach Zjednoczonych niczem nie ograniczona, jako najwyższe dobro przez wszystkich solidarnie strzeżona jest główną sprawczynią tego niebywałego w dziejach zjawiska, jakie szczęśliwa ta republika dzisiaj oczom zdumionej Europy przedstawia.

Narody europejskie mają tu żywy przykład, co znaczy zgoda, porozumienie i współpraca, nie ograniczona żadną inną rywalizacją i zawiścią, jak tylko w zakresie indywidualnej i zbiorowej tężyzny i sprawności życiowej. Ale działanie tego przykładu na mentalności europejskie nie okazuje się dostatecznie silnem. — Narody europejskie nie śpieszą się z jego naśladowaniem. Dlatego też Europa znajduje się na najlepszej drodze do tego, aby stać się... kolonją amerykańską. (s-i).

Trudności finansowe Francji

Paryż, 13 kwietnia (AW). Koła parlamentarne zajmują się obecnie palącą sprawą wywiązania się rządu z przypadających na 20 maja płatności **zobowiązań krótko-terminowych**, których ogólna suma wynosi około 3.6 miljardów franków, podczas gdy cały budżet na maj przewidziany jest w wysokości miljarda. Wydaje się dzisiaj wykluczone, aby rząd mógł sprostać temu zadaniu bez powzięcia **specjalnych środków finansowych.** Mówi się obecnie znowu o starym projekcie wprowadzenia t. zw. **bonów obrony narodowej** jako środka płatniczego, czego domagał się poprzedni minister skarbu Caillaux. Byłoby to wprawdzie równoznaczne z inflacją, a nie uchroniłoby rząd od poszukiwania nowych środków płatniczych. Jak słychać, organy ministerstwa skarbu wzięły bardzo poważnie ten projekt pod uwagę, narazie jednak minister finansów nie wypowiedział się jeszcze w tej sprawie. Peret spodziewa się, że **dobrowolne opodatkowanie się na rzecz skarbu państwa da dobre wyniki.** Pisma nie ukrywają wątpliwości czy tą drogą uda się pokryć przypadające zobowiązania.

Włochy zagwarantują granice Besarabji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Bukareszt, 13 kwietnia. Jak słychać, **parlament włoski będzie ratyfikował układ o gwarancji granic besarabskich, poczem rumuńska para królewska** w towarzystwie Averescu i ministra spraw zagranicznych Mitileanu uda się **do Rzymu z oficjalną wizytą.**

Nowe przesilenie w gabinecie jugosłowiańskim

Belgrad, 13 kwietnia (PAT). Z powodu mowy Stefana **Radicza**, który wygłosił w miejscowości Pakrac w Sławonji, zgłosił swoją dymisję minister komunikacji Krsta **Miletic**, należący do stronnictwa radykalnego. **Radicz zarzucił mu korupcję. Mowa Radicza wywołała wielkie oburzenie w stronnictwie radykalnem.** Miletic oświadcza, że wszystkie twierdzenia Radicza są kłamstwem i że **z takim człowiekiem nie może dalej zasiadać w tym samym gabinecie.**

Walki o Pekin

Nieudały zamach stanu

Pekin, 13 kwietnia (PAT). Marszałek Czang Tso Lin podjął znów **ofensywę na Pekin** od południa i pol. wschodu i dotarł już, mimo **rozpaczliwej obrony** armji narodowej, aż na 10 mil od Pekinu. Oddziały armji narodowej bronią frontu wschodniego, w szczególności miejscowości Tengtai i Tungschau, gdzie wrze walka, która rozpoczęła się od świtu i przybiera coraz **gwałtowniejsze rozmiary.** Ogień artylerji daje się wyraźnie słyszeć w Pekinie. Przed południem eskadra powietrzna Czang Tso Lina **bombardowała Pekin.** Zostało zabitych 3 Chińczyków oraz zburzona pewna świątynia. Dwie bomby eksplodowały w pobliżu dzielnicy ambasadorów. W mieście panuje panika.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 13 lutego. Doniesienia z Pekinu zmieniają się szybko. Depesze nocne podały, że **zamach stanu, dokonany przez Kuomin Chu, powiódł się, że gabinet został wypędzony**, jako służący tylko wpływom obcych państw i że delegat marszałka Wu Pei Fu przybył na zaproszenie Kuomin Chu na konferencje z naczelnym dowódcą wojsk narodowych chińskich.

Dziś rano nadeszły informacje, że **Wu Pei Fu nie przyjął zaproszenia udania się do Pekiu i że połączył się z wojskami Czang Tso Lina w akcji przeciw Pekinowi.**

W ten sposób dokonany **zamach stanu należy uważać za nieudały.**

Przerwa w rokowaniach handlowych z Niemcami

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 kwietnia. Prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, **Prądzyński**, zaproponował przeniesienie dalszych rokowań do **Warszawy.** Pełnomocnik niemiecki Loewald odrzucił tę propozycję, motywując ją przyczynami natury technicznej. **Prądzyński przybywa wobec tego do Warszawy po dalsze instrukcje.**

Szkodliwa kampanja pos. Reicha w Londynie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 13 kwietnia. Na posiedzeniu zjazdu organizacji żydowskiej, poseł **Reich** dnia 11-go kwietnia zdawał sprawozdanie **o położeniu żydów w Polsce.** Pos. Reich przedstawił to położenie **w najczarniejszych barwach.** Przypomniał on o stosowaniu nadal »numerus clausus« i o bojkocie żydów, przeprowadzanym przez »Rozwój« i zaapelował do **żydów angielskich o pomoc materjalną.**

Ustępstwo rozkazu min. spr. wojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 kwietnia. Na skutek rozkazu, ogłoszonego przez ministra spraw wojskowych, **a wyjaśniającego krytykę marszałka Piłsudskiego w stosunku do sztabu byłej armji austrjackiej**, cofnął swój podpis na akcji zapoczątkowanej przez generałów Szeptyckiego i Kulińskiego gen. **Romer**, dowódca DOK. Lublin, a za jego przykładem **poszło kilku innych generałów**, tak, że obecnie podtrzymują swe stanowisko tylko dwaj generałowie: **Kuliński z Krakowa i Hempel z Jarosławia.**

Marsz. Piłsudski w Wilnie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 13 kwietnia. Wczoraj o godz. 12 w południe przybył do Wilna marsz. **Piłsudski** i zamieszkał przy ul. Portowej.

Jak nacjonaliści gdańscy traktują polskich robotników sezonowych

Gdańsk, 13 kwietnia (AW). W tych dniach przybył do Gdańska transport polskich robotników sezonowych rolnych, zwerbowanych przez ajentów z Pomorza. Przez samo Lisewo przeszło około 200 osób. Część robotników rolnych, których ocenia no jako nie odpowiadających wymaganiom tutejszych przedsiębiorstw, znalazła się **bez dachu nad głową na stacji Tczew, gdzie przez kilka dni w nędzy oczekiwała wraz z rodzinami łaskawego zaangażowania do pracy** przez tutejszych inspektorów rolnych, którzy wybierali jedynie młody i silny materjał ludzki. **Traktowanie robotników przypominało handel niewolnikami.**

W związku z zaangażowaniem robotników do **robót rolnych w Gdańsku** przez obszarników gdańskich »Danz. Volksstimme« wyraża silne oburzenie, że właśnie te **sfery nacjonalistyczne**, które rzekomo wiernie stoją w obronie interesów Gdańska, gdy idzie o interes, sprowadzają polskich mniej wymagających robotników, zamiast dać pracę 5 tysiącom bezrobotnych robotników rolnych wolnego miasta.

Pobyt Paul Boncoura w Gdańsku

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Gdańsk, 13 kwietnia. Wczoraj o godz. 7.20 przybył tu **Paul Boncour** zaproszony przez Wysokiego Komisarza Ligi van Hammela dla zapoznania się z politycznem i gospodarczem położeniem Gdańska. Dzienniki polskie powitały z sympatją delegata francuskiego i wyraziły konieczność zapoznania się Boncoura z położeniem Polaków w Gdańsku. W drodze do Paryża Boncour ma zatrzymać się przez kilka dni w Berlinie, gdzie będzie pertraktował ze socjalistami niemieckimi. Kontakt nawiązany z Niemcami będzie miał tem ważniejsze znaczenie, że **Boncour będzie przedstawicielem Francji w komisji dla reorganizacji Rady Ligi.**

Sesja centralnego komitetu wykonawczego sowietów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Moskwa, 13 kwietnia. Wczoraj otwarto 11 sesję centralnego komitetu wykonawczego. — Porządek dzienny obejmuje wyłącznie kwestje gospodarcze. **Rykow w przemówieniu wskazał na bierność bilansu handlowego i nawoływał do największej oszczędności.**

Turcja zaniepokojona podróżą Mussoliniego do Trypolisu

Konstantynopol, 13 kwietnia (AW). Prasa turecka zajmuje sie **bardzo celami podróży Mussoliniego do Tripolisu.** Dzienniki wyrażają żdanie, że **Turcja musi być przygotowaną na wszelkie ewentualności.**

Jak już wczorajsze dzienniki doniosły, Mussolini urządzi niezwykle **triumfalny wjazd do Tripolisu**, lądując w porcie wśród bicia dzwonów i strzałów armatnich. Po ceremonjach powitalnych po przeglądzie wojsk, którego dokonał Mussolini konno, ubrany w mundur kaprala milicji faszystowskiej, wygłosił dwa przemówienia: jedno oficjalne **do ludności arabskiej, drugie z balkonu do faszystów w Tripolisie.** W przemówieniu tem Mussolini podkreślał, że podróż jego nie jest zwykłą czynnością ad-

Przygoda nad Bosforem

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy) 15

— Cóż za cudny spokój w naturze — szepnęła.

Smukłe cyprysy kładły na niebie czarne cienie. By rzec cokolwiek, Jerzy zapytał:

— A nie boi się pani bandytów?

— Mój Boże, nie! Cóż nam zresztą stać się może w otoczeniu policji międzysojuszniczej? Z jej szefem przed chwilą pan rozmawiał, prawda?

Suchy trzask. Jerzy, który zrozumiał, co się dzieje, osunął się na kolana.

— Co się stało? — krzyknęła, chwytając go za ramię.

— Nic to, ktoś wystrzelił z rewolweru, niech się pani nie boi, nie jestem zraniony, ale czułem, że trzeba tak zrobić... O, niech pani patrzy!...

Cień człowieka uciekał pomiędzy cyprysami cmentarza, strzał padł zapewne z poza pobliskiego drzewa.

— Koniec — rzekł — przynajmniej na dziś wieczór.

Rozigrane nerwy drgały, cały drżał teraz. Jakże szybko dramat wtargnął w jego życie!

I młoda kobieta była blada ze wzruszenia, lecz ponieważ twierdziła przed chwilą, iż niczego się nie obawia, więc i teraz usiłowała całą tę przygodę w żart obrócić. Poczęli mówić o czem innem, ale skręcili jednak z powrotem na główną ulicę miasta.

*

Nazajutrz, nieco późno, uprzytomnił sobie, że mając przy sobie swój browning, mógł był z łatwością strzelić do uciekającego cienia, tembardziej, iż był to cień samotny!

Zaraz pobiegł do Wiery.

Nie zdziwiła się, widząc go wchodzącego.

— Wiedziałam, że wrócisz... teraz mogłeś już wrócić...

Ale gdy, korzystając z jej radości, wziął ją w ramiona, błagając by wreszcie mu się oddała, szepnęła tylko:

— Maleńki mój, niedługo, niedługo, już to będzie możliwem, obiecuję ci...

Twarz jej promieniała szczęściem.

X.

Dnie mijały. Jerzy nie poznawał samego siebie. Odczuwał czasami pragnienie dręczenia tej kobiety, podobnie jak ona dawniej go dręczyła. Role ich teraz się zmieniły.

Często chodził samotny za miasto, lub nad brzegami morza, układając w myśli sposób wykrycia tajemnicy Wiery... Podziwiał cudne zachody słońca, grające wszystkiemi kolorami tęczy, począwszy od szkarłatu i złota, a topniejące zwolna w pomarańczowo-fiołkowych tonach, na tle których tragiczną linją odcinała się smętna czerń cyprysów. Ale piękno tych widoków nie dawało mu pożądanego spokoju.

W towarzystwie Wiery rzucał nieraz rozmyślnie zdania: „Pracuję teraz dużo w ambasadzie, mam nieraz ze sobą ważne dokumenta — często muszę zabierać ze sobą depesze do domu".

Pewnego dnia wyjął kilka kartek z kieszeni: „Bardzo to są ważne papiery, zdaje mi się, że jest tu streszczony plan cały naszej polityki...

Słuchała go w milczeniu, spokojnie, obojętnie.

Zdenerwowany teraz, nacierał na nią coraz widoczniej i zarazem coraz niezręczniej, każdy byłby pojął łatwo o co mu chodziło; to też gdy pewnego wieczoru zaczął znów próbować ją podejść, Wiera zbliżyła się nagle do niego:

— Słuchaj, to jest niegodne ciebie postępowanie! Ach czyżbyś był innym, niż ten, w którego wierzę? Tak, masz prawo — ale teraz ja też chcę i mogę mówić... dosłuchaj.

I zaczęła swą opowieść:

XI.

— Wiem dobrze, iż zdaje ci się oddawna, że wiesz coś o mnie... Ale co wiesz naprawdę? Nic. Ale teraz będziesz wiedział.

Lecz najpierw musisz mnie zrozumieć. Zanim cokolwiek ci powiem, musisz rozumieć jedno: jestem tak jak wszystkie kobiety obojętną wobec waszych spraw i celów — a może dlatego ja, i mnie podobne, mamy dla ciebie ten urok — może? Bo dla mnie jedynie istnieje miłość, i poza nią nic mnie nie obchodzi. Miłości nie zdradziłam i nie zdradzę nigdy.

Posłuchaj dalej. Czy możesz wystawić sobie jakiem było moje życie w tym małym pokoiku w pierwszych miesiącach po sprzedaży moich klejnotów? Byłam nieraz głodna, a dawniej otaczał mnie zbytek, i tak jak ptak potrzebuje świeżego powietrza, tak ja potrzebowałam tego zbytku... Spotkałam na mej drodze pułkownika i jednego starego Greka. Miałam wybór: prostytucję albo szpiegostwo. Mój Boże, cóż mogło mi szkodzić szpiegostwo, z chwilą, gdy nie szło o Rosję, gdy Rosji nie szkodziłam?!

— I poznałam później Japończyka, czekaj, nie ruszaj się, Japończyka, który jednak nigdy nie był dla mnie niczem więcej, jak ty jesteś... Czekaj, nie mów nic jeszcze — czekaj... Dla mnie nic to nie znaczyło, zabawa i nic więcej, nic... Jedna tylko rzecz jest święta, a ta, nie była nigdy między nami...

— Ale on był zły dla mnie — ja go okradłam, on mnie zranił — i rozstaliśmy się.

— Później dopiero pokochałam kogoś... Cały ten dramat był węzłem między nami... Tak, pokochałam pułkownika. Ah tyle innych już go kochało — ale ja go ubóstwiam, z trwogą, z lękiem, kochając go tak, jak się kocha zło. I był władcą moim i panem, dopokąd ciebie nie poznałam Jerzy...

Wiera umilkła przez chwilę, tchu jej zabrakło.

— On wiedział, że cię spotkałam i jeszcze zachęcał mnie do tego... Później dopiero z czasem przejrzałam tego człowieka... Przejrzałam w chwili, gdy zaczynałam ciebie kochać, ciebie... dlaczego?

— Sama nie wiem czemu? Czy twoja łagodna czułość dla mnie, czy też poznanie twojej duszy, tak innej, jak u tamtego, rozpaliła moją miłość, sama nie wiem... I przelękłam się mego uczucia i byłam coraz mniej szczerą.

— I kochając cię, pragnęłam oddalić cię od siebie, nie byłam ciebie godną... Chciałam, byś odchodząc, zabrał w pamięci obraz Wiery, tańczącej z piosenką na ustach.

— Żądałam tego rozłączenia, wiedząc, iż taką, jaką jestem, nie możesz mnie kochać...

— A jednak powróciłeś, i był to dla mnie dowód, że mnie naprawdę kochasz — i że mogę być z tobą całkiem szczerą, a miłość twoja mnie oczyści. I wtedy, wtedy, zebrałam się na odwagę, by zerwać z pułkownikiem; bałam się go, ale jeszcze więcej lękałam się ciebie... Odrzuciłam rzecz proponowaną mi przez niego, i od tej chwili życie moje było w niebezpieczeństwie... Ten wystrzał w nocy, gdy wracałeś do domu, pamiętasz? Boję się, ale ty uciekniesz stąd i zabierzesz mnie ze sobą, prawda? Bo dzisiaj jestem jakby już inną, odnowioną Wierą, tą maleńką Wierą, która cię kocha i może być twoją...

Szlochał, słuchając jej, tyle było gorącej szczerości w jej słowach... Uznawał ją teraz za znacznie wyższą moralnie od siebie...

Spojrzał na nią. Jej piękne, duże oczy błyszczały czystemi łzami: „Teraz już wiesz wszystko o mnie".

Uwierzył jej, cała jego istota porwaną była ku niej teraz w szale miłości najgorętszej... Tego wieczoru oddała mu się po raz pierwszy...

Lecz dnia następnego zrozumiał, że miłość jego dla niej przestała już istnieć...

(C. d. n.).

ministracyjną, lecz stwierdzeniem sił narodu włoskiego i manifestacją potęgi narodu, który przyniósł na wybrzeże afrykańskie triumfalne i nieśmiertelne pęki rózeg. Los przyprowadził Włochy do wybrzeża Afryki i nikt nie może zatrzymać koła przeznaczenia i nikt **nie może złamać neugiętej woli narodu włoskiego.**

Zaburzenia rewolucyjne w Grecji

Urzędowe depesze greckie doniosły o całkowitem zlikwidowaniu buntu garnizonu salonickiego, o uwięzieniu wszystkich przywódców buntu i o postawieniu ich przed specjalny sąd wojenny. Poza temi komunikatami bezpośrednie doniesienia z Aten o rozmiarach buntu były bardzo treściwe i lakoniczne.

Podobnie niezbyt obfite w szczegóły były prywatne doniesienia belgradzkie, berlińskie i angielskie, pochodzące z pogranicza greckiego. Wszystkie one stwierdzały jednak zgodnie, że cenzura grecka nie przepuszczała żadnych depesz z okręgu, objętego buntem. Mimo to z Salonik, Aten i innych miejscowości przedostały się różne relacje, które świadczą, że bunt przybrał poważniejsze rozmiary, niż to urzędowo przedstawiono, że rozszerzył się także poza Saloniki i stłumiony został dopiero po ciężkich walkach.

I tak już pierwsze doniesienia berlińskie z Belgradu podały, że bunt, który wybuchł w Salonikach, **objął równocześnie część Tracji i Macedonji.** gdzie do ruchu **przyłączyła się ludność cywilna.** Na czele ruchu stanął gen. **Plastiras,** zakładając swoją kwaterę na granicy grecko-macedońskiej. Ruch na granicy grecko-jugosłowiańskiej **został całkowicie zamknięty i pociągi** nadchodzące z Jugosławji cofano od granicy z powrotem.

Dalsze wiadomości głosiły, że oddział wojsk greckich w Laryssie, otrzymawszy rozkaz ruszenia na powstańców, **odmówił wypełnienia rozkazu.** Równocześnie w Laryssie **wykonano zamach na pociąg,** którym inny transport wojska miał odejść do Salonik i **pociąg ten wysadzono w powietrze.**

Gdy Pangalos na wiadomość o zajściach w Laryssie udał się tam z Aten, **na jego pociąg także wykonano zamach,** umieszczając bombę na szynach. Pangalos ocalał tylko dzięki temu, że przed jego pociągiem szła luźna lokomotywa, która natrafiwszy na bombę, **wyleciała w powietrze.**

Na kapitulację buntu salonickiego, jak podają dzienniki belgradzkie, miała wpłynąć ta głównie okoliczność, że samoloty powstańców miały stwierdzić w wywiadach, że drobniejsze wybuchy buntu w Seres i kilku małych garnizonach północnej Grecji, **zostały stłumione.** — Gdy zaś stwierdzono, że flota wojenna z Pireus nadpływa pod Saloniki, przywódcy buntu częściowo **uciekli samolotami,** w następstwie czego samo wojsko musiało się poddać.

Wbrew tej ostatniej informacji doniesienia z Sofji podają, że gdy flota wojenna podpłynęła pod Saloniki, samoloty powstańców **obrzuciły ją bombami.** Na odwet samoloty rządowe zaczęły **bombardować miasto,** przyczem miało zginąć lub odnieść rany 200 osób. W mieście powstała **olbrzymia panika,** a konsulaty obcych państw miały się nawet zwrócić do rządu greckiego z żądaniem ochrony dla obcokrajowców.

Po tych walkach, wedle doniesień sofijskich, **tylko drobna część zbuntowanych kapitulowała,** a przeważające siły **wycofały się** z Salonik ku północy, aby tam połączyć się z innymi powstańcami.

Także w Janinie i na Peloponezie miało przyjść do buntu. Zwłaszcza na granicy grecko-bułgarskiej miały się zbierać większe oddziały powstańców, wobec czego władze greckie z szeregu miejscowości **uciekły,** chroniąc się do Bułgarji.

Niewątpliwie w powyższych doniesieniach może być dużo przesady, gdyż pochodzą one głównie z pogranicza, albo ze źródeł zainteresowanych lub podnieconych buntem. Z równem jednak prawdopodobieństwem można przyjąć, że urzędowe doniesienia z Grecji, podobnie jak Portugalja czy Meksyk cierpiącej na chroniczne bunty, były również przesadzone »in minus«. Skoro bowiem Plastiras niedawno przekradł się do Grecji z narażeniem życia, bo cenę wyznaczył Pangalos na jego głowę, i skoro organizował bunt wojskowy, to niewątpliwie zabiegał o pozyskanie nie tylko jednego garnizonu w Salonikach, lecz także innych garnizonów, oraz o pozyskanie powstańców cywilnych.

Na tem tle zajścia w Grecji, choć prawdopodobnie już przeważnie zlikwidowane, musiały ogarnąć szersze tereny.

Kierownicy ruchu wojskowego przed sądem wojskowym

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 13 kwietnia. Według dotychczasowej informacji w Salonikach zbuntowała się **czwarta część załogi. Bunt uśmierzyła flota przez bombardowanie.** Ciekawym jest fakt, że **cała flota napowietrzna wypowiedziała się przeciwka Pangalasowi,** natomiast wszystkie korpusy wysłały telegramy hołdownicze. Wczoraj popołudniu rozpoczął się w Atenach przed nadzwyczajnym sądem **wojskowym proces przeciwko kierownikom ruchu powstańczego.**

Gen. Pangalos prezydentem republiki greckiej

Ateny, 13 kwietnia (PAT). W wyborach na **prezydenta republiki obrany został znaczną większością głosów gen. Pangalos.**

Ze Zjazdu Związków strzeleckich w Warszawie

Warszawa, 13 kwietnia.

Jak już donosiliśmy, dnia 11 bm. obradował w Warszawie V. walny zjazd delegatów Związków Strzeleckich. Dłuższe przemówienie wygłosił minister spraw wojskowych, Żeligowski, w którem podkreślił, że położenie geograficzne Polski wymaga, aby w chwili niebezpieczeństwa nietylko wojsko, ale **wszyscy obywatele byli zdolni do czynnej obrony ojczyzny.** To też władze wojskowe spoglądają z wielkiem zainteresowaniem i życzliwością na wszystkie te organizacje, **które dążą do podniesienia bojowej wartości narodu.**

Sprawozdanie z działalności zarządu głównego Związku Strzeleckiego odczytał redaktor Czaki. W roku 1925 Związek liczył **1.046 oddziałów i 60 tysięcy ćwiczących strzelców.** Włościan jest 53 procent, robotników 24 procent, rzemieślników 13 procent, inteligencji pracującej 10 procent.

Po dyskusji udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem odbyły się wybory zarządu, do którego zostali wybrani: prezes dr K. Dłuski, M. Kuhnke, poseł prof. Bartel, P. Podgórski, St. Węglewski, I. Czaki, St. Kudelski, B. Strześniewski, inżynier M. Dębski, dr J. Kołodziejski, H. Szalay-Skłodowska, Z. Dąska, J. Piotrowski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: T. Szubartowicz, inżynier St. Lipiński, dr J. Kieszniewski, inżynier M. Ponikiewski i dr Bogusławski z Łodzi. Do sądu honorowego wybrano J. Gnoińskiego, posła T. Nocznickiego i dra Fleszarową.

Min. Kiernik przed wyborcami

Minister przeciw dyktaturze i monarchistom.

Minister rolnictwa pos. dr Kiernik wziął udział w dniu 12 bm. w walnem zebraniu delegatów i mężów zaufania PSL. Piasta swego okręgu wyborczego w Bochni. Zebraniu przewodniczył prezes **Witos** wraz z wiceprezesem pos. **Potoczkiem,** a uczestniczyło w zebraniu około tysiąca delegatów. Przybyłego na zebranie ministra powitało uroczyście szereg mowców, poczem minister rolnictwa Kiernik wygłosił dłuższe przemówienie, w którem scharakteryzował podstawy i prace rządu koalicyjnego, ogólne położenie gospodarcze i polityczne. Minister podniósł, że dobrobyt poszczególnych obywateli zależy od dobrobytu całego społeczeństwa, i oświadczył się za koniecznością **utrzymania koalicji sejmowej i rządowej,** pod tym jednak warunkiem, iż stronnictwa koalicyjne **zrezygnują z części nadmiernych swoich żądań politycznych,** społecznych i gospodarczych i uzgodnią je z potrzebami państwa. W końcowym swym wywodzie minister **wystąpił przeciwko wszelkim planom dyktatury i przeciw zabójczeczemu dla nas prądowi monarchistycznemu.**

Zgromadzenie przyjęło mowę ministra głośnemi oklaskami, stwierdzając zgodność swoich zapatrywań z poglądami ministra.

Prez. **Witos** zabierał w ciągu dalszej dyskusji dwukrotnie głos, oświetlając nad wyraz krytyczną sytuację gospodarczą i polityczną państwa. Mowca czyni za to odpowiedzialnem **społeczeństwo,** które pragnie używać, a uchyla się od pracy i odpowiedzialności. Zdobyć się musimy na poświęcenie, ofiarność i pracę. Zło należy wytępić wszędzie i bezwzględnie. Koalicja wtedy tylko spełni swoje zadanie, **gdy stronnictwa zapomną o sporach i zgodni będą we współpracy.**

Zgromadzenie po pięciogodzinnych obradach uchwaliło zaufanie dla PSL. Piasta i ministra Kiernika. W rezolucji domaga się zgromadzenie długoterminowych kredytów inwestycyjnych i krótkoterminowych obrotowych dla rolnictwa, podjęcia robót regulacyjnych itp.

Minister Kiernik po zebraniu przyjął wielką liczbę delegatów wiejskich, którzy w gmachu starostwa przedstawili **mu swoje postulaty.**

Nie wolno dopuścić do zwyżki cen chleba

Kraków, 13 kwietnia.

Wykorzystując przejściową zwyżkę dolara, piekarze krakowscy za przykładem swoich kolegów warszawskich przedłożyli magistratowi krakowskiemu nowy cennik pieczywa. Komisja cennikowa, ku zgorszeniu ludności, przychyliła się do wniosku piekarskiego i podwyższyła cenę 1 kilograma chleba żytniego z 40 groszy na 43 gr. Od dnia dzisiejszego bochenek chleba (2 klg.) kosztuje 86 groszy w piekarniach, zaś w sklepach 90 groszy.

Dziwić się zaiste należy, że komisja cennikowa magistratu tak pochopnie zgodziła się na żądania piekarzy. Nawet nieznaczne podrożenie żyta nie jest dostatecznem usprawiedliwieniem ostatniej zwyżki cen chleba. To też wyrażamy zapatrywanie, że władze magistrackie zrewidują ostatnią uchwałę komisji cennikowej. Nie można bowiem dopuścić do podrożenia artykułów najpierwszej potrzeby — jakiem jest chleb i mąka. Zwyżka dolara w zupełności nie może być jakimkolwiek powodem podrożenia chleba.

Magistrat krakowski powinien iść za przykładem władz lwowskich, które nie zatwierdziły żądań piekarzy, wobec czego niektórzy z nich wstrzymali się od wypieku pieczywa. Ale i na to znalazły władze tamtejsze sposób. Jakkolwiek nie jesteśmy zwolennikami regulowania życia gospodarczego środkami administracyjnemi, jednak w pewnych wypadkach na opornych, bezwzględnych ludzi innych środków niema.

Zamordowanie krakowskiego dostawcy bydła między Sokołowem a Rzeszowem

Bandyci zrabowali swej ofierze 20.000 złotych

W dniu wczorajszym nadeszła do Krakowa wiadomość o **bezprzykładnym napadzie rabunkowym, dokonanym na osobie krakowskiego dostawcy bydła,** Marcinie Dorosze, lat 63 liczącym i jego służącym na drodze między Sokołowem a Rzeszowem.

Przez trzy dni ubiegłego dnia bawił Dorocha w Krakowie, gdzie zainkasował od różnych firm za dostawę bydła **przeszło 20.000 złotych.** Zainkasowawszy pieniądze, Dorocha wrócił w sobotę do miejsca swojego zamieszkania w Sokołowie.

W niedzielę między godziną 6 a 7 rano Dorocha wraz ze swoim służącym jechali furmanką do Rzeszowa, by zainkasowane pieniądze złożyć w jednej z rzeszowskich kas. W podróży tej zaszedł im drogę jakiś osobnik, prosząc o miejsce w wozie. Dorocha uczynił zadość prośbie owego osobnika i chętnie usadowił go na wozie. W chwili, kiedy dojeżdżali do lasu pod Rzeszowem, w umówionem widocznie miejscu osobnik ów **wyjął rewelwer i strzelił z tyłu do Dorochy,**

KŁADĄC GO TRUPEM NA MIEJSCU.

Równocześnie wyskoczyło z rowu dwóch innych osobników, którzy strzelili do służącego. Na odgłos strzałów **konie poniosły,** pędząc w kierunku Rzeszowa. W tymże czasie wracała z Rzeszowa do Sokołowa poczta, oraz kilka furmanek żydowskich. Na krzyk, że bandyci mordują, poczta wróciła z powrotem do Rzeszowa. Jeden z odważniejszych woźniców zatrzymał rozhukane konie, a oczom jego przedstawił się okropny widok. Na wozie leżał Dorocha

Z ROZTRZASKANĄ CZASZKĄ,

służący zaś jego **dawał słabe oznaki życia.**

Woźnica ów odprowadził furmankę do Sokołowa, oddając ją rodzinie zamordowanego. W kilka godzin potem **zmarł służący.**

Stwierdzono, że Dorocha padł ofiarą mordu rabunkowego, gdyż owe

20.000 ZŁOTYCH PADŁO ŁUPEM BANDYTÓW.

Wiadomość o napadzie rozeszła się lotem błyskawicy po okolicy, wywołując olbrzymie zaniepokojenie.

Dotychczas, jak nas informują, policja nie wpadła na trop zbrodniarzy. Spodziewać się jednak należy, że tamtejsze władze policyjne wytężą wszystkie siły, aby sprawców tego bezprzykładnego napadu wyśledzić i aresztować.

Pogrzeb obu ofiar odbył się w dniu dzisiejszym w Sokołowie. Dorocha cieszył się u swoich klientów wielkiem uznaniem za gorliwe i sumienne spełnianie swoich kupieckich zobowiązań. Dostarczał on przeważnie bydło do znanej firmy masarskiej Knobel w Krakowie.

KRONIKA

Kraków, 13 kwietnia.

Wyprawa sterowa „Norge"

Doniesienia o przybyciu sterowca Amundsena z Rzymu na letnisko Pulham przed Londynem podają, że ta część podróży odbyła się zupełnie dobrze, dopiero podczas zbliżania się statku ku Anglji, silne wiatry i śniegi wytworzyły trudności w locie. W tym pierwszym etapie podróży towarzyszył ekspedycji dowódca sterowców brytyjskich, major Scott. Udział jego w podróży na tym odcinku polegał na pilotowaniu sterowca norweskiego w brytyjskiej strefie powietrznej. Podczas podróży z Rzymu do Pulham, „Norge" informowany był niejednokrotnie przez radjostację oddziału meteorologicznego flotylli sterowców brytyjskich o każdej zmianie warunków atmosferycznych i ta stacja będzie sterowiec informowała iskrowo w dalszej jego podróży w kierunku bieguna.

Wedle doniesień z Londynu, wprowadzenie sterowca do hali lotniczej w Pulham było połączone z wielkiemi trudnościami z powodu wiatru. Potrzeba było na to dwóch godzin pracy.

Proklamacja W. ks. Mikołaja carem... na kongresie emigrantów rosyjskich

Z Paryża donoszą:

Kongres rosyjskich emigrantów, który obradował tu od kilku dni, został wczoraj wieczorem zakończony. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz został proklamowany carem rosyjskim. W proklamacji wyrażona jest nadzieja, że bezlitosna walka przeciw katom bolszewickim będzie prowadzona pod kierownictwem cara Mikołaja i będzie uwieńczona niewątpliwie sukcesem. Manifest zakończony jest słowami: „Narodowe credo jest proste i jasne: **Komunizm zginie.** Rosja jest wieczna. Credo to jest największą gwarancją naszego zwycięstwa".

Okradzenie kasy sądowej w Samborze

Z Sambora donoszą, że w dniu wczorajszym niewyjaśnieni sprawcy dokonali włamania do kancelari sądu w Samborze i po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli 10 tysięcy zł., oraz zabrali cenne depozyty sądowe. W kasie znajdowały się pieniądze, przeznaczone na wypłaty pracowników.

KONIEC FERYJ ŚWIĄTECZNYCH. Dziś skończyły się ferje świąteczne i regularna nauka zaczęła się zarówno w szkołach powszechnych, jak średnich.

ODROCZENIA WOJSKOWE NA PODSTAWIE ZAŚWIADCZEŃ SZKOLNYCH. Władze wojskowe rozesłały do wszystkich komisyj poborowych zawiadomienie, iż odroczenia z wojska, wydane poborowym rocznika 1904 na podstawie zaświadczeń szkolnych, są ważne i w tym roku, nawet w tych wypadkach, gdy odnośna szkoła traci w roku bieżącym prawa państwowe.

DNI PRZECIWGRUŹLICZE odbędą się w całem państwie 17 i 18 kwietnia. Dla sprawy tej zawiązał się w Krakowie komitet pań, którego pierwsze posiedzenie odbyło się 10 bm. w magistracie krakowskim. Przewodnictwo objęła p. Bnińska, sekretarjat p. profesorowa Maydellowa. Postanowiono urządzić rozsprzedaż uliczną pudełek ze słodyczami, zawierających w pewnej liczbie bony na wartościowe fanty.

ODZNACZENIE SĘDZIEGO SĄDU APELACYJNEGO. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie wręczył w dniu 12 kwietna b. r. na podstawie upoważnienia ministra sprawiedliwości, w sposób, ceremonjałem przepisany, odznaki Krzyża oficerskiego Orderu „Odrodzenia Polski" sędziemu sądu apelacyjnego w Krakowie, drowi Józefowi Krzyżanowskiemu.

PRZEDŚWIĄTECZNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO KÓŁ RODZICIELSKICH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO poświęcone było sprawie pomocy gimnazjum polskiemu i bursie polskiej w Charbinie. Zarząd główny postanowił odnieść się do wszystkich Kół z apelem o pomoc w naturze (ubrania, książki), jak również w datkach, które ewentualnie kierować należy na ręce delegata kolonji polskiej z Charbina, p. Szukiewicza (Kraków, ulica Michałowskiego l. 9, I. piętro). Podobnie zdecydowano co do datków na gimnazjum sanatoryjne w Zakopanem, którego konieczność daje się dotkliwie odczuwać. Wszelkie ofiary w tym względzie należy kierować na ręce skarbnika zarządu głównego, dyrektora Izby obrachunkowej p. Krzyżanowskiego (Kraków, magistra).

Najbliższe posiedzenie zarządu głównego Związku Kół rodzicielskich odbędzie się dnia 20 maja o godzinie 6 wieczorem w sali konferencyjnej ósmego gimnazjum.

URUCHOMIENIE POCIĄGU KRAKÓW—KOCMYRZÓW. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Z dniem 19 kwietnia b. r. podejmuje się ponownie ruch pociągów Nr 6211 i 6214 między Krakowem, względnie Krakowem—Grzegórzkami a Kocmyrzowem. Odjazd ponownie uruchomionego pociągu z Krakowa—Grzegórzek do Kocmyrzowa o godzinie 8 minut 20, z Kocmyrzowa do Krakowa o godzinie 11 minut 22.

TARGI NA ZWIERZĘTA HODOWLANE. Onegdaj odbył się pierwszy targ na zwierzęta hodowlane na nowourządzonej targowicy przy ul. Zabłocie l. 6 w Podgórzu. Targ był ożywiony, obesłany przeważnie nierogacizną hodowlaną. Po raz pierwszy na targu zauważono krowy hodowlane. Z uwagi na to, że popyt na zwierzęta hodowlane tak w Krakowie, jak i w okolicy, jest znaczny, a pokryty być może tylko na targach — których brak w okolicy — targi na zwierzęta hodowlane w Krakowie, odbywające się w piątki każdego tygodnia, ożywią się znacznie w najbliższej przyszłości i obejmą spędy wszystkich zwierząt hodowlanych z całej okolicy. Przeciętne ceny były następujące: prosięta 6-tygodniowe do 30 złotych, do 6 miesięcy od 50—70 złotych, lochy od 100 do 150 złotych, krowy od 300—450 złotych.

WŚCIEKLIZNA W KRAKOWIE. W ostatnich dniach stwierdzono w Krakowie dwa wypadki wścieklizny u psów. W związku z temi wypadkami zgładzono wszystkie psy, które stykały się z psami wściekłemi. Magistart przypomina, że psy, znajdujące się na obszarze gminy miasta Krakowa, wypuszczane poza obręb mieszkania, winny być zaopatrzone w markę ewidencyjną i kaganiec, psy zaś złośliwe muszą być nadto prowadzone na smyczy.

ECHA KATASTROFY KOL. POD SŁOTWINĄ. W związku z katastrofą kolejową pod Słotwiną policja aresztowała, prócz Franciszka Kargula, drugiego osobnika, nazwiskiem Stanisław Gawor, lat 21, bez zajęcia, pochodzącego z Wokowic pod Brzeskiem. Gawor zeznał, że wracał 8 bm. z Krakowa piechotą do Biadolin i przybył tam pod wieczór, a więc w kilka godzin przed katastrofą. — W ostatniej chwili dowiadujemy się, że policja aresztowała trzeciego osobnika, pochodzącego z okolicznej wsi koło Rzezawy.

POGRZEB Ś. P. ST. STAROWIEYSKIEGO. Wczoraj o godzinie 9 rano nastąpiła w Krakowie z domu żałoby przy ulicy Garncarskiej ekspotacja zwłok ś. p. Stł Starowieyskiego przy licznym udziale publiczności. Do kościoła św. Anny, gdzie przy wszystkich ołtarzach odprawiono msze żałobne, prowadził orszak proboszcz z Odrzykonia, parafji rodzinnej zmarłego. Po odprawieniu ekzekwij, kondukt, prowadzony przez O. Rostworowskiego T. J., ruszył ku cmentarzowi rakowickiemu. Nad otwartym grobem przemówił imieniem przyjaciół bar. Goetz-Okocimski.

SPRAWA NADUŻYĆ W BANKU PRZEMYSŁOWYM. Jak słychać, prace znawców sądowych, badających księgi Polskiego Banku Przemysłowego, w związku z nadużyciami b. dyrektorów tego banku, są już na ukończeniu. W tych dniach odbyło się w sądzie dłuższe przesłuchanie Filippiego. Na przesłuchanie to zjawił się tenże z godzinnem opóźnieniem, wyjaśniając, że w ulicy Stolarskiej podszedł do niego jakiś osobnik i silnie go poturbował, odgrażając się, że jeżeli będzie zeznawał na szkodę pewnego urzędnika bankowego, to dostanie „jeszcze większe lanie". Napad ten ma się rzekomo łączyć ze śledztwem przeciw jednemu z urzędników Polskiego Banku Przemysłowego, którego Filippi oskarża o rzucanie na niego oszczerstw i o wymuszenie.

FAŁSZYWE AKCJE „JAWORZNA". Jak słychać, wykryto w Krakowie oszustwo na tle puszczania w obieg w bankach fałszywych akcyj „Jaworzna". W jednym z banków zakwestjonowano aż 100 takich akcyj, które poznano, jako fałszywe przy obliczaniu dywidendy. Banki oddały sprawę policji, która śledzi za fałszerzami akcyj.

PORÓD W POCIĄGU. Pogotowie ratunkowe przywiozło do szpitala na oddział ginekologiczny wieśniaczkę, Marję Kaczmarczyk, lat 21 liczącą, która, jadąc dzisiaj pociągiem na targ, powiła w wagonie niemowlę płci męskiej.

WYDALIŁA SIĘ. Jakób Preger przy ul. Kalwaryjskiej l. 14 zawiadomił władze policyjne, że 11 bm. wydaliła się z jego domu służąca, lat około 27 licząca i dotychczas ślad po niej zaginął.

OSTATNIE WYSTĘPY P. SMOSARSKIEJ. Dzisiaj, jutro i w piątek ukaże się po raz ostatni na

scenie teatru miejskiego imienia J. Słowackiego tak sympatycznie przyjęta w Krakowie artystka, p. Jadwiga Smosarska. Dzisiaj o godzinie 7 szkolne przedstawienie „Intrygi i miłości"; jutro po raz ostatni „Cetno-Licho", wyborna komedja Verneuille'a. W piątek pożegnalny występ p. Smosarskiej w „Intrydze i miłości". We czwartek o godzinie 7 wieczorem na 24-tem przedstawieniu szkolnem danem będzie „Wesele". W sobotę premjera przemiłej komedji G. Forzana w przekładzie Zofji Jachimeckiej pod tytułem: „Dar poranka". — W przyszłym tygodniu oczekiwana z wielkiem zaciekawieniem premjera „Św. Joanny" Shawa.

Czwartek, 15 b. m.: „Wesele" (przedstawienie szkolne).

Z TEATRU „NOWOŚCI". Artyści istniejącego dotychczas „Zrzeszenia" pod nazwą „Zrzeszenie artystów Teatru „Bagatela" rozpoczynają w najbliższych dniach b. m. swoją działalność w budynku Teatru „Nowości" przy ulicy Rajskiej 12, pod temsamem kierownictwem art. dram. Leopolda Zbucińsko, zaś pod zmienioną nazwą: „Zrzeszenie artystów dramatycznych w Krakowie".

KAWECKA i RENTGEN W „BAGATELI". W sobotę, 17 bm., o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę, 18 bm., o godzinie 4½ po południu i 8.15 wieczorem wystąpią trzykrotnie ulubieńcy Warszawy: śpiewaczka Wiktorja Kawecka, oraz Marjan Rentgen, jedyny w Polsce wykonawca piosenek przy gitarze, który wystąpi z całym szeregiem nieporównanych piosenek. — W wieczorach tych biorą poza tem udział: Czesław Skonieczny, znakomity artysta farsy warszawskiej i Helena Sławińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie.

ARTUR RUBINSTEIN, słynny pianista, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem **we czwartek, 15 bm.**, w Starym Teatrze. Bogaty program obejmować będzie szereg utworów, w Krakowie dotychczas niewykonywanych. Bilety od złotych 2—8 są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska l. 8.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Środa, 14 b. m.: „Cetno-Licho".
Piątek, 16 b. m.: „Intryga i miłość".

Z wędrówek po kinach krakowskich

Kino „Uciecha": „Grunt się nie przejmować". Kino „Warszawa": „Czarodziejka".

Film „Grunt się nie przejmować" z Haroldem Lloydem odznacza się istotnie nieprzeciętnym humorem, opierającym się na groteskowych sytuacjach przygód równie nieprawdopodobnych, jak zawiłych i „na urząd" śmiesznych. Wytwórnia przeniosła jego akcję do jednej z południowo-amerykańskich republik, gdzie ciągle rewolucje poniekąd proszą się o szarżę komiczną. Poskromienie jednej z takich rewolucyj przez Harolda Lloyda daje kanwę do fantastycznie zabawnych awantur, w widoku których widzowie rzeczywiście zrywają boki ze śmiechu.

Pola Negri, amerykańska gwiazda filmowa z polskiego firmamentu, dzielnie walczy o swoje miejsce w kalifornijskim gwiazdozbiorze kinowym i nie chce przestać być „czarodziejką". Tym razem jest nią w postaci hiszpańskiej tancerki z ludu, która, spostrzeżona przez sprytnego impresarja, robi karjerę sceniczną w Nowym Jorku. Tam czaruje różnych młodych i starych miljonerów, jednak zachowuje cnotę, a przy sposobności daje bogatym snobom nauczkę w imię prostoty i szlachetności uczuć, przeciwstawionej konwencjonalnym kłamstwom i fałszywemu „dobremu tonowi". Kulminacyjny punkt filmu stanowi scena tańca „czarodziejki" w fantastycznem widowisku w stylu wschodnim. (stm.)

Z kraju

DALSZA ZWYŻKA CEN CHLEBA W WARSZAWIE. Jak z Warszawy donoszą, Związek młynarzy zadeklarował w komisarjacie rządu trzecią z rzędu w obecnym miesiącu podwyżkę cen mąki. Ostatnia zwyżka wynosi 5 i pół grosza na kilogramie. Wobec tego cena chleba uległaby również zwyżce z 47 i pół grosza na 53 groszy za 1 kilogram.

ODZNACZENIE DRA J. FRYLINGA. Z Warszawy telefonują nam: Przed wyjazdem do Pragi, poseł czechosłowacki, Flieder, wręczył drowi Janowi Frylingowi, kierownikowi referatu czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych, insygnja orderu Lwa Białego.

SUBWENCJA RZĄDU NA BADANIE ŁOSOSIA. Ministerstwo rolnictwa przyznało 3.700 złotych subwencji dla komisji naukowej, wyłonionej przez uniwersytet Jagielloński, której zadaniem jest zbadanie warunków życia łososia i tarlisk na Dunajcu.

POŁÓW ŁOSOSI. Z Tczewa donosi Agencja Morska: Połów łososi na terytorjum gdańskiem już się rozpoczął. Gdańszczanie, jak i poprzednio, porozstawiali sieci w ten sposób, że ryba nie może się dostać w górę rzeki, co odbija się w fatalny sposób na rybakach polskich i umniejsza ilość ikry, złożonej w potokach górskich. Rzeczą koniecznął jest uregulowanie tych spraw w drodze specjalnej umowy na podstawie artykułu 232 traktatu paryskiego.

ZJAZD WOJEWÓDZKI powiatowych stałych delegacyj pracowników państwowych w Tarnopolu odbędzie się dnia 18 bm., to jest w niedzielę, w I. gimnazjum przy ulicy 3 Maja o godzinie 4-tej po południu. Na porządku dziennym, obok wielu spraw aktualnych, jest referat o rządowym projekcie ustawy uposażeniowej i emerytalnej. Bliższych informacyj w sprawie zjazdu udziela prezes wojewódzkiego Związku, profesor Zyg. Turecki w Tarnopolu.

FAŁSZYWY KARMELITA OKRADŁ DOMINIKANÓW. W klasztorze OO. Dominikanów we Lwowie zjawił się nieznany tam zakonnik, przedstawiając się, jako Brat Karmelita, przyczem zaznaczył, że przyszedł celem porozumienia się w sprawie rzekomo dotyczącej łącznie oba klasztory. Wobec tego przybysza zaproszono do celi Brata Antoniego. Tu nieznany zakonnik skorzystał z jego chwilowej nieobecności, otworzył przemocą na klucz zamkniętą szafę, zabrał z niej w gotówce 450 złotych i uciekł z klasztoru.

Dochodzenia wykazały, że nie był to żaden zakonnik, lecz złodziej, przebrany w szaty zakonne, próbował zainstalować się na pewien czas w klasztorze OO. Dominikanów, niewątpliwie z zamiarem popełnienia większej kradzieży. Tymczasem na samym wstępie włamał się do szafy i z tego powodu musiał czemprędzej opuścić mury klasztorne.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO „Z MIŁOŚCI". Jak donoszą z Czortkowa, w nocy z poniedziałku wielkanocnego na wtorek rozegrała się niezwykła tragedja we wsi Połowcach, pow. czortkowskiego. Młody ślusarz, Józef Kowalski, z pobliskiej Pauszówki, kochał się od dłuższego czasu w siostrze proboszcza z Połowiec, ks. Gąsiorka, ale bez wzajemności.

Krytycznego dnia zjawił się Kowalski wieczorem u Gąsiorkównej z żądaniem przyjęcia jego oświadczyn o rękę. Działo się to wszystko pod nieobecność proboszcza, który wyjechał do konsystorza do Lwowa. Kowalski, nie otrzymawszy odpowiedzi, zjawił się powtórnie na probostwie we wtorek o godzinie 3 rano z nabitym karabinem i w oczach sługi i siostry Gąsiorkównej, dwoma strzałami zamordował ukochaną, poczem sobie samemu odebrał życie.

Ze Świata

PIERWSZY MAJ W NIEMCZECH NIE BĘDZIE ŚWIĘTEM PRZYMUSOWEM DLA ROBOTNIKÓW. Z Berlina donoszą: Naczelna organizacja partji socjalistycznej, powszechny niemiecki Związek zawodowy i powszechny wolny Związek pomocników wydały odezwę w sprawie obchodu 1 maja, w której zaznaczają, że święto nie musi być obchodzone przez wszystkich. Władze centralne — brzmi odezwa — nie dają żadnych specjalnych poleceń, a wstrzymanie się od pracy zależnem jest od lokalnych stosunków.

ZAMACH GRANATAMI RĘCZNEMI NA FABRYKĘ. Iskrówka z Berlina donosi, że na budynki fabryczne górnośląskiego przemysłu wosku ziemnego w Peterwitz koło Raciborza nieznani sprawcy rzucili ręczne granaty. Wybuchł tylko 1 granat, szkoda nieznaczna. Przypuszczalnie chodziło tu o akt zemsty.

ORYGINALNY KONKURS. Bibljoteka miejska w Nowym Jorku, jak wiadomo, jedna z największych i najlepiej uposażonych na świecie, urządziła niezwykły konkurs. Oto w specjalnej odezwie zaprasza uczęszczających do bibljoteki, aby wzięli udział w „konkursie najgorszych książek" i zechcieli zawiadomić kierownictwo bibljoteki, które z wydanych w ciągu ostatnich lat książek uważają za największe „śmiecie". Wkońcu sporządzona zostanie lista dziesięciu najgorszych książek i ogłoszona.

ZAPROSZENIA NA WŁASNĄ EGZEKUCJĘ. Gerald Chapman, skazany w Nowym Jorku na śmierć za zastrzelenie policjanta, wysłał zaproszenia na swoją własną egzekucję. Chapman wykorzystał prawo stanu Connecticut, które pozwala skazanemu na śmierć zaprosić trzy osoby na swoją egzekucję.

ODCZYT DRA BERESA. We środę, 14 kwietnia, o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w wielkiej sali obrad Izby handlowej przy ulicy Długiej ostatni z rzędu odczyt w I. cyklu odczytów z dziedziny prawa, urządzanym przez Stowarzyszenie kandydatów adwokatury. Dyrektor Izby handlowej i przemysłowej, dr Rudolf Beres, znany ekonomista i znawca naszego życia gospodarczego, omówi wielce aktualny i ciekawy temat „problemów organizacji w Polsce".

WALNY ZJAZD ZWIĄZKÓW ŻYDOWSKICH INWALIDÓW, wdów i sierót wojennych z całej Rzeczypospolitej Polskiej, odbędzie się w Krakowie w dniach 18, 19 i 20 kwietnia w wielkiej sali kahalu przy ulicy Krakowskiej 41. Wstęp dla publiczności tylko na galerję za uprzedniem uzyskaniem biletu wstępu, który można podjąć w biurze Związku żydowskich inwalidów (ulica Skawińska l. 2).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, Rynek główny A—B, l. 39. Wtorek, 13 bm., prof. B. Hamel: „La vie parisienne"; środa, 14 i piątek, 16 bm., konserwator dr Tadeusz Szydłowski: „Kościół św. Franciszka w Assyżu, jako kolebka włoskiego malarstwa monumentalnego" (z obrazami świetlnemi); sobota, 17 bm., redaktor Konstanty Srokowski: „Sowieckie prawo publiczne". Początek o godzinie 7 wieczorem.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę, 14 bm., o godzinie 8.15 wieczorem odbędzie się posiedzenie naukowe. — Na porządku dziennym: dr Wielski, dr Schenker: „Przypadek ciężkiej osteomalacji"; dr Klepacki: „Ogniska przerzutowe w splotach naczyniowych mózgu, jako punkt wyjścia zapalenia nagminnego opon". (Z projekcją djapozytów i pokazem preparatów histologicznych).

„TANI TYDZIEŃ" W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha l. 1). Wobec wielkiego zainteresowania publiczności wystawą „Tani tydzień", przedłuża się powyższą wystawę do 24 bm. włącznie. „Tani tydzień" w Związku artystów jest jedyną okazją do nabywania obrazów tanio i bezpośrednio z rąk artystów.

W ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY (przy ulicy Rajskiej l. 3) odbędzie się we środę, 14 bm., o godzinie 7-mej wieczorem wykład pod tytułem: „Obrona". Goście mile widziani.

Hubert Linde przed sądem

Piąty dzień rozprawy

Warszawa, 13 kwietnia.

ZEZNANIA B. PREMJERA WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od zeznania byłego prezesa Rady ministrów i ministra skarbu **Wład. Grabskiego**. Świadek zeznał, że o zreferowanym mu projekcie skupywania przez PKO. obligacyj kolei austrjackich **wyraził się ujemnie**, zwracając uwagę Lindemu na konieczność stosowania w takich razach ostrożności, aby przy masowem kupnie tych papierów nie wywołać ich zwyżki. Wskazywał również na nieodpowiednie momenty dla przeprowadzenia tego rodzaju operacji **ze względu na ciężki stan finansowy skarbu państwa**. Było to zrobione nie w formie jakichś nakazów, lecz rady, gdyż sprawa ta była poruszona przez Lindego mimochodem w szeregu innych spraw i projektów.

Co do dania przez PKO. Marjanowi Lindemu gwarancyj, to oskarżony **Linde zapewniał ministra**, że wystawienie tego rodzaju gwarancji **nie pociągnie żadnych ujemnych skutków dla PKO.** Z chwilą gdy okazało się, że jednak PKO. musiało pokryć tę gwarancję na poważną sumę 300 tys. zł., **minister Grabski zażądał dymisji Lindego** i poddał szczegółowej rewizji działalność PKO., co w następstwie spowodowało obecny proces.

Następnie świadek udzielał wyjaśnień na szereg pytań. Między innemi na pytanie przedstawiciela prokuratorji generalnej, czy prezes Linde szedł na rękę polityce skarbowej rządu, p. Grabski zaznacza, że oskarżony zasłużył się państwu przez rozwinięcie PKO., natomiast **różnił się z nim w poglądach co do oddawania skarbowi wpłacanych do PKO podatków**, które należałoby jak najszybciej przelewać do kasy skarbu.

Z kolei zeznawali świadkowie: **Czaplicki, Mendyk, Kalisz, Winiarski** i nacz. oddz. Najw. Izby Kontroli Państwa **Babiński.**

BADANIA ŚWIADKÓW ODWODOWYCH.

Po krótkiej przerwie sąd przystąpił do zbadania świadków odwodowych, a to sędziego śledczego **Sokalskiego**, gen. brygady **Zwierzchowskiego, dra Boryńskiego**, dyr. dep. min. skarbu **Zaczka, Dzierżanowskiego, Legeżyskiego i Janowskiego.** Sędzia Sokalski był delegowany do komisji rewizyjnej Najw. Izby Kontroli Państwa, która w swoim czasie **nie była wpuszczona przez prezesa Lindego do gmachu PKO.**

Na pytanie adw. Szurleja, sędzia Sokalski przyznaje, że **list upoważniający go do przeprowadzenia rewizji był bez numeracji urzędowej.**

KUPNO HOTELU »RITZ«.

Gen. brygady **Zwierzchowski** opowiada o przebiegu pertraktacji między nim a prezesem Lindem **w sprawie kupna hotelu »Ritz« w Białymstoku.** Prezes Linde — zeznaje gen. Zwierzchowski — żądał wysłania rzeczoznawców dla stwierdzenia, czy cena sprzedaży hotelu w wysokości 600 tys. zł. odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Dalszych losów transakcji świadek nie zna, gdyż uczestniczył jedynie jako pośrednik.

Na popołudniowem posiedzeniu zeznawał przedstawiciel N. I. K. P. **Bobiński.** Przedstawiając bilans PKO. za rok 1924 świadek doszedł do wniosku, że bilans ten **jest nieprawdziwy**, nie obejmuje bowiem sumy 460 tys. zł., dotyczącej amortyzacji nieruchomości, wskutek czego wykazany za ten rok zysk 400 tys. zł. okazał się fikcyjnym.

W tej samej sprawie składał zeznania naczelnik wydziału rachunkowego **Janowski,** dając odpowiedzi na zapytania prokuratora w sprawie otrzymania przez niektórych wyższych urzędników PKO. długoterminowych pożyczek, wymienionych na pokrycie udziału w projektowanej kooperatywie budowlanej.

Z dalszych zeznań świadków okazało się, że kooperatywa ta nie została utworzona, a Janowski pieniądze otrzymane z PKO. w wysokości 45 tys. zł. **użył na kupno posiadłości ziemskiej.**

Sekretarz sądu odczytał zawiadomienie policji rumuńskiej, że **w Bukareszcie nie zdołano odkryć świadka Marjana Lindego**, wobec czego wezwanie stawienia się na obecnej rozprawie sądowej **nie mogło być doręczone.** Po mało ważnych zeznaniach świadka Reicha przewodniczący sądu odczytał znane z aktu oskarżenia zeznanie hr. Platera, streszczające historję kupna przez Marjana Lindego **majątku Petrykozy** oraz zeznanie p. **Czeremchowej, dotyczące rzekomego kupna przez osk. Baua majątku Porówna i sprzedaż PKO. cegielni,** której w majątku tym wcale nie było.

Premjer Skrzyński w Pradze

Warszawa, 13 kwietnia (PAT). Wczoraj o g. 18.15 prezes Rady ministrów **Skrzyński wyjechał do Pragi i Wiednia**, w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego Stefana **Przeździeckiego**, dyr. departamentu politycznego min. spraw zagranicznych **Łukasiewicza** i sekretarza osobistego p. **Kisielnickiego.**

Tym samym pociągiem udał się do Pragi minister pełnomocny poseł nadzwyczajny Czechosłowacji **Flieder.**

Powitalne głosy prasy czeskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 13 kwietnia. Prasa czeska od kilku dni zamieszcza artykuły, poświęcone wizycie premjera Skrzyńskiego w Pradze. Dzisiejsza prasa poranna bez wyjątku zamieszcza we wstępnych artykułach wyrazy powitania dla **przybywającego dziś o godz. 1 w południe do Pragi premjera Skrzyńskiego.**

Oficjalna »Prager Presse« nazywa wizytę premjera Skrzyńskiego aktem kurtuazji, połączonym z uregulowaniem spraw gospodarczych i celnych. Wizyta polskiego męża stanu jest **dowodem wzmocnienia i zacieśnienia dobrych stosunków sąsiedzkich** między obu państwami. Polityka obu państw ma wiele wspólnych interesów i potrzeb, które zmierzają do utrzymania rezultatu historycznego przewrotu w r. 1918. Definitywne uregulowanie stosunków polsko-czechosłowackich nie pozostanie bez wpływu na **stosunek Polski do całej Europy środkowej** i będzie punktem wyjścia rozwoju politycznych i gospodarczych stosunków Polski z innymi państwami Europy środkowej.

»Venkov« pisze: Z zamku praskiego wobec całej Europy będzie uroczyście powiedziane, że **nasze państwa chcą trwałego pokoju i same go przedewszystkiem między sobą traktatowo pieczętują.** Polsko-czeska umowa arbitrażowa jest tylko dalszem ogniwem polityki pokojowej i nie jest przeciw nikomu skierowaną. **Cała Praga i cały nasz naród wita z całego serca gościa tak miłego i tak wybitnego.**

Wynalazek sztucznego rozpraszania mgły

Sensacyjne doniesienie amerykańskiego urzędu żeglugi powietrznej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 13 kwietnia. Biuro żeglugi powietrznej ogłasza wiadomość o doniosłym wynalazku, polegającym na tem, że mgłę na lotniskach można rozpraszać, co zasadniczo ułatwia lądowanie wielkich okrętów powietrznych. Doświadczenia wykazały, że w ciągu jednej minuty 7000 stóp sześciennych powietrza wypełnionego mgłą, można oczyścić z mgły do 95 procent.

(Powyższe lakoniczne doniesienie, nie określające bliżej istoty wynalazku i form jego stosowania, otwiera już na pierwszy rzut oka nie tylko dalekie horoskopy wzmożenia bezpieczeństwa przy samem lądowaniu w dziedzinie lotnictwa, ale uprawnia do nadziei, że znajdzie szersze zastosowanie praktyczne w innych dziedzinach, np. przy zabezpieczeniu wjazdu okrętów do portu, pokrytych mgłą, a może stanie się prawdziwem dobrodziejstwem dla terenów stale mgłą nawiedzanych, jak np. dla Anglji i zwłaszcza Londynu, gdzie stałe mgły powodują tysiączne nieszczęśliwe wypadki. — Przyp. red.)

Katastrofa lotnicza w Toruniu

Toruń, 13 kwietnia (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 9.30 na lotnisku 4 pułku kolejowego lotniczego **samolot Potez Nr. 15**, odbywający lot ćwiczebny, wpadł w korkociąg i runąwszy na ziemię, **uległ rozbiciu. Ofiarą katastrowy padł plut. mechanik Wołosiewicz, który poniósł śmierć na miejscu, oraz pilot sierżant Kałużny, który odniósł ciężkie obrażenia cielesne.**

Proces przeciwko komunistom w Wilnie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 13 kwietnia. W dniu wczorajszym rozpoczął się tu wielki proces przeciw 93 komunistom, członkom antypaństwowej organizacji, dążącej do **obalenia panującego ustroju.** — Organizacja działała od roku 1923 i podzielona była na 9 jaczejek pod kierownictwem komitetu, złożonego z 10 osób. Instruktorem organizacji był Abraham **Zuckermann**, który przyjeżdżał z Berlina, jako wysłannik centrali bolszewickiej.

Katastrofalny wylew Tygrysu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 13 kwietnia. W Bagdadzie panuje **straszna panika z powodu katastrofalnego wylewu Tygrysu**, który przerwał tamy i zalał niżej położone części miasta. Zachodzi **obawa, że rzeka zmieni swe koryto.** Tysiące robotników pracują przy budowie nowych tam dla ochrony miasta. **Pałac króla i więzienie stoją na 6 stóp pod wodą.** Szkody wynoszą około miljon funtów.

Po zamknięciu kroniki

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK, CZY SAMOBÓJSTWO? Dzisiaj rano przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza Tadeusza Sierpińskiego, lat 36 liczącego, zamieszkałego przy ulicy Florjańskiej 32, właściciela składu futer, którego zastano w sklepie w stanie bezprzytomnym. Jak stwierdzono, Sierpiński doznał zatrucia gazem świetlnym. Czy ma się do czynienia z zamachem samobójczym, czy też z nieszczęśliwym wypadkiem, dotąd nie ustalono.

WŁAMANIE NA STRYCH. Na strych domu dra Adera Ernesta przy ulicy Wybickiego l. 7 włamali się nieznani sprawcy i skradli bieliznę, oraz pościel.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 13 kwietnia.

DALSZA ZNIŻKA KURSU DOLARA.

Tendencja na rynku efektów chwiejna. Zieleniewski słabie, przy silniejszej podaży, Chodorów lekko zwyżkowo, niektóre tylko papiery w obrotach, większość w zaniedbaniu. Ruch słaby.

Na pogiełdziu tendencja niejednolita, w obrotach większa ilość papierów. Gazy wschodnie i Jaworzno lekko zwyżkowo, ruch niewielki. Płacono za Gazy wschodnie 10.25, Bank Polski 46, Jaworzno 5.15, Gazy zachodnie 0.30, Huta szkła 0.42, Lokomotywy 0.76.

Na rynku walut i dewiz zaznaczyła się w ostatnich 24 godzinach tendencja zniżkowa. Dolar w dużem zaofiarowaniu obniżał stopniowo kurs. — Wczoraj wieczorem zakończył kursem 9.35, dziś przed południem dalej obniżał i spadł przejściowo do 9.10, później jednak wzmocnił się i około południa doszedł nieoficjalnie do 9.25—9.30. Zapotrzebowanie dolara silne, obroty znaczne. Bankowy kurs w Krakowie 9.25—9.30, we Lwowie taksamo, a nieoficjalny 9.20, w Warszawie nieoficjalny 9.10—9.15, w Katowicach 9.20. Na wszystkich giełdach w ostatnich 24 godzinach sytuacja tasama, co u nas. Bank Polski płacił rano 9.20, zakupując znaczną ilość dolarów, później jednak obniżył kurs na 9.

Kraków, 13 kwietnia.

Akcje: **Żegluga Polska 0.03 (0.03). — Zieleniewski 9.75—9.90 (10.10—10.15). — Parowozy 0.15 (0.15). — Polska Nafta 0.14. — Chodorów 59.20 (57.60).**

Warszawa, 13 kwietnia

Akcje: **Bank Handlowy 1.60. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Cegielski 6.95. — Starachowice 0.99. — Żyrardów 7.90. — Haberbusch 5.50. — Chodorów 3.90. — Nobel 1.35. — Ursus 0.40.**

Zurych, 13 kwietnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 17.95, Londyn 25.195, Nowy Jork 5.182, Belgja 19.80, Włochy 20.83, Hiszpanja 73.85, Holandja 207.90, Berlin 1.234, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.90, Oslo 113.25, Kopenhaga 135.75, Sofja 3.75, Praga 15.355, Warszawa 50.00, Budapeszt 0.726, Białogród 9.125, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.125, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 206.50. Tendencja ustalona.

Wiedeń, 13 kwietnia. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 88.5. Tendencja słabsza.

Listy z kraju

Tarnów, 11 kwietnia.

(Celem uczczenia rocznicy Trzeciego Maja. — Przepełnienie w kolejnictwie tarnowskiem).

Z inicjatywy zarządu tarnowskiego Koła T. S. L. odbyło się pod przewodnictwem radcy Żulkiewicza posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego, celem przygotowania święta Trzeciego Maja. Po dłuższej dyskusji uchwalono program w najogólniejszych zarysach. — Dnia 2 maja odbędzie się, jak corocznie, pochód młodzieży szkolnej, który wyruszy z pod pamiątkowej kaplicy św. Walentego. Z pochodem będzie połączony capstrzyk muzyki 16 p.p. W dniu właściwym program uroczystości obejmie: pobudkę, uroczyste nabożeństwo w katedrze, w czasie którego zostanie wygłoszone kazanie i pochód na planty kolejowe, gdzie do zebranych uczestników przemówi specjalnie uproszony mówca; po przemówieniach nastąpi produkcja chóru, ewentualnie muzyki wojskowej. Po południu w sali „Sokoła I." odbędzie się dla szerokich sfer ludności przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami". W ciągu całego dnia będą zbierane datki na „Dar narodowy 3-go Maja".

Wszyscy dzisiaj w Polsce narzekają na przepełnienie w urzędach i to zupełnie słusznie. To przepełnienie szczególnie wydatne jest w kolejnictwie. Nie jest od niego wolne i kolejnictwo tarnowskie. Zresztą lepiej niech mówią cyfry! W ogrzewalni kolejowej przed wojną był jeden kierownik i to podurzędnik; dyżur spełniali maszyniści w liczbie trzech. Dzisiaj kierownik ma rangę VIII, a trzech dyżurnych również posiadają VIII grupę uposażeń; nadto jest jeden pomocnik. W wozownictwie przed wojną furgowało 7, dzisiaj tylko 19.

Weźmy pod uwagę stosunki na linji: Tarnów—Stróże— Nowy Sącz i Stróże—Jasło. — Przed wojną, z wyjątkiem Stróż, Jasła i Nowego Sącza, na każdej stacji kolejowej był jeden zawiadowca ewentualnie w randze nawet podurzędnika. W charakterze dyżurnych fungowało 2 podurzędników (dyżur 24—24 albo 1—1) i 2 telegrafistów. — Dzisiaj na każdej stacji zawiadowcą jest urzędnik w grupie VIII, trzech dyżurnych ruchu po największej części urzędników i trzech telegrafistów. — A więc znaczne wzmożenie personalu, pomimo, że ruch kolejowy jest o 50% słabszy, niż przed wojną.

Jarosław 10 kwietnia.

(Ze spraw miejskich. - Epilog sprawy przemycania sacharyny).

(es.) Pod przewodnictwem kierownika Zarządu miasta, inż. Sierankiewicza, odbyło się onegdaj posiedzenie Rady przybocznej, na którem załatwiono cały szereg spraw aktualnych, zaś na wzmiankę zasługuje obywatelskie stanowisko Rady, która w uwzględnieniu dzisiejszych krytycznych stosunków, uchwaliła nie podwyższać czynszu do lipca b. r., za 8 frontowych sklepów w miejskiej hali targowej, oraz uchwaliła, aby magistrat użyczył swej poręki miejscowej Kasie Oszczędności, mającej zaciągnąć pożyczkę w kwocie 100 tysięcy złotych w Banku Polskim.

Głośna sprawa przemytnictwa sacharyny, o której swego czasu donosiliśmy, znalazła onegdaj epilog w sądzie okręgowym dla spraw skarbowych w Przemyślu. Główny bohater tej afery, Wolf Kalb, false Beller, skazany został na 16 miesięcy więzienia i 2000 zł. grzywny, jego zaś wspólniczka, Helena Königsberg z Przemyśla na 5 miesięcy więzienia i 600 zł grzywny z wliczeniem 2-miesięcznego aresztu śledczego. Wmieszany w aferę podurzędnik pocztowy, Michał Szuster z Jarosławia został uwolniony.

Bierność wywozowa polskiego przemysłu do Francji

Ogłoszona w ostatnich czasach statystyka francuska eksportu i importu za styczeń b. r. obejmuje osobną rubrykę, dotyczącą **Polski.** Przeglądnięcie zestawionych tam danych, daje smutny obraz **zupełnej bierności wywozowej polskich sfer przemysłowo-handlowych do Francji.**

Wywóz z Polski do Francji, który za styczeń b. r. wniósł 12.701 tysięcy franków (jesteśmy w tym miesiącu aktywni w stosunku do przywozu z Francji, wynoszącego 7 miljonów 640 tys. fr. fr.) — rozkłada się na następujące towary: cukier surowy i rafinowany 6.358.000 fr, lignit, parafina, wazelina 2.033.000 fr, drzewo zwyczajne 845.000 fr, cerealja (ziarno i mąka), słód 469.000 fr, surowe skóry i futra 436.000 i inne. Na przywóz polski do Francji składają się więc obecnie **wyłącznie surowce.** W przeciwstawieniu do ubiegłych lat należy zanotować **zupełny brak fabrykatów,** w szczególności maszyn, wyrobów drzewnych (krzeseł), wyrobów emaljowanych, które przedtem zajmowały miejsce w naszym wywozie. Między surowcami jednak **brak również węgla,** który w poprzednich latach, choć w niewielkich ilościach, figurował. Należy także zwrócić uwagę na **brak drzewa obrobionego.**

Statystyka powyższa wyraźnie wskazuje, że eksport polski idzie **po linji najmniejszego wysiłku,** że wysyła tylko te produkty, które „same idą". Podkreślić jeszcze należy, że są to przeważnej części **materjały wolne od cła,** potrzebne do fabrykacji, które każdy kraj przemysłowy chętnie przyjmuje.

Oczywiście w tych warunkach **konwencja handlowa niema żadnego znaczenia.** Znaczne zniżki, osiągnięte dla fabrykatów i półfabrykatów są w zupełności niewyzyskane. Konstatuje się zupełny brak gałęzi metalurgicznej, chemicznej i włókienniczej, t. j. tych trzech przemysłów, dla których z największym trudem negocjatorów umowy z dnia 9 grudnia 1924 r., udało się uzyskać poważne ulgi celne na skutek nalegań przedstawicieli tych przemysłów. W pewnej mierze trudności stanowią tu wysokie koszta produkcji polskiej, jednak nie należy tej okoliczności przeceniać i uważać jej za całkowite usprawiedliwienie inercji wywozowej w dziedzinie fabrykatów.

Tak więc należy stwierdzić, iż na obecny eksport polski do Francji konwencja handlowa niema żadnego wpływu wskutek **braku ze strony polskiej umiejętności korzystania z umów handlowych,** a stąd konsekwencja, iż ulgi celne przyznane wzamian przez Polskę Francji, nie będąc okupione zyskiem z wzmożonego wywozu polskiego do Francji, **stanowią wyraźną stratę** dla państwa polskiego w postaci zmniejszenia dochodów celnych, względnie odbijają się ujemnie na bilansie płatniczym. Polski przemysł powinien sobie zdawać sprawę, że nie czyniąc wysiłków celem wyzyskania tych ulg celnych, o które sam się dobijał, **wyrządza krajowi szkodę;** dalej, że umowy handlowe nie są czczą wymianą zdań między rządami, lecz konkretnem dla odnośnego przemysłu zobowiązaniem, żądając bowiem pewnych ulg celnych według swych wskazówek dla wywozu przez państwo kupionych, przemysł tensamem przyjmuje na siebie obowiązek wykorzystania tych ulg z zyskiem dla bilansu płatniczego.

Po stronie francuskiej niektóre pozycje wywozu do Polski wyglądają jak następuje: książki, pisma, druki i t. d. 1.025.000 fr, narzędzia i t. p. metalowe 977.000 fr, wełna 864.000 fr. motory parowe i inne 882.000 fr., tkaniny jedwabne 546.000 fr., nasiona 204.000 fr. i t. d. Z powyższych cyfr wynika zatem znaczne przesunięcie francuskiego wywozu do Polski w stronę artykułów fabrycznych i codziennego użytku, wbrew utartemu mniemaniu o wyłącznie luksusowym charakterze tego wywozu. — Największą pozycję tworzą **książki i wydawnictwa,** drugą po niej narzędzia, dalej motory parowe i inne, jedwabie i t. d. Perfumy, wina i automobile kalkulują się na nieznaczne sumy.

Podkreślić należy, że z wyjątkiem dwóch czy trzech pozycyj **import francuski do Polski wykorzystuje zniżki konwencyjne,** uzyskane przez Francję dzięki polsko-francuskiej umowie handlowej w przeciwieństwie do Polski, która z nadanych jej umową handlową przywilejów, wcale nie korzysta wskutek **bierności polskich sfer przemysłowo-handlowych.**

Diarjusz ekonomiczny

— **Umowa gospodarcza polsko-czeska** będzie w najbliższych dniach podpisana. W czasie pobytu w Pradze premjera Skrzyńskiego, nastąpi uzgodnienie ostatnich kilku punktów spornych, dotyczących ceł.

— **Rokowania gospodarcze polsko niemieckie** zostaną zapewne wznowione z końcem b. m.

— **Rada ministrów omówi w środę sytuację aprowizacyjną państwa,** jaka się wytworzyła w związku z podrożeniem zboża.

— **Przedstawiciel „Sowpoltorgu" przybędzie w tych dniach do Łodzi,** celem zbadania sytuacji gospodarczej w Łodzi, gdyż instytucje „Sowpoltorg" i „Polros" otrzymały szereg licencji na przywóz towarów do Rosji na sumę półtora miljona rubli złotych, obowiązujących od 1 b. m.

— **Władze sowieckie zamierzają podobno w związku z walką ze spadkiem czerwońca** podwyższyć opłaty za paszport zagraniczny do 125 dolarów.

— **Min. kolei przystąpiło do likwidacji gen. dyrekcji budowy polskich kolei państw.,** który to urząd utworzony w r. 1919, przeznaczony był do wykonywania budowy linij i gmachów kolejowych. Czynności te przejąć mają poszczególne dyrekcje eksploatacyjne.

Informacje przemysłowe i handlowe

WPŁYWY PODATKOWE W MARCU przedstawiają się według zestawienia min. skarbu następująco: W pierwszej dekadzie marca z podatków bezpośrednich wpłynęło 8.2 miljonów z., w drugiej dekadzie 9 mil. zł, w trzeciej dekadzie 10.7 mil. zł. Z podatków pośrednich: w pierwszej dekadzie 2.3 mil. zł, w drugiej dekadzie 1.9 mil. zł, w trzeciej 5.6 mil. zł; z ceł w pierwszej dekadzie 3.4 mil. zł, w drugiej 4 mil. zł, w trzeciej 7 mil zł; z opłat stemplowych: w pierwszej dekadzie 3.5 mil. zł, w drugiej 3 mil. zł, w trzeciej 3.3 mil. zł; z monopolów: w pierwszej dekadzie 10.6 mil. zł, w drugiej 14.1 mil. zł, w trzeciej 14.7 mil. zł.

Ogółem w pierwszej dekadzie marca daniny i monopole państwowe przyniosły 28.3 mil. zł, drugiej dekadzie 32.4 mil. zł, w trzeciej 41.9 mil. zł. Z tego wynika, że marzec przyniósł skarbowi państwa w wszystkich trzech dekadach niewiele więcej ponad 100 miljonów wpływów. Jest to jeszcze jeden dowód wybitny, iż redukcja wydatków państwowych drogą redukcji personalu i oszczędności rzeczowych jest jedynym sposobem doprowadzenia do równowagi budżetu.

PROJEKT ROZSZERZENIA OBOWIĄZKU SKŁADANIA WALUT EKSPORTOWYCH. Bank Polski zamierza podobno wnieść wniosek o rozszerzenie składania przez eksporterów walut, otrzymanych z wywozu. Dotychczas Bank Polski otrzymywał około 40% wszystkich walut eksportowych, głównie z wywozu nierogacizny i jaj. Obecnie przewidywane jest rozszerzenie oddawania walut na te gałęzie przemysłu, które eksportują, a nie są zmuszone równocześnie do przywozu z zagranicy.

ZWYŻKA CEN CHLEBA, MĄKI I ZBOŻA. Ceny chleba w Warszawie podnoszą się obecnie niemal z dniem każdym o 2 grosze na kg. Podobnie i cena mąki rośnie w związku ze zwyżką kursu dolara. Również w związku ze wzrostem eksportu oraz zwyżką kursu dolara, podniosły się ceny żyta, które wynosiły do 27 złotych za cetnar loco stacja załadowcza. W niektórych wypadkach przy lepszych gatunkach cena wynosiła do 28.50. Zachodzi niebezpieczeństwo ogołocenia targów wewnętrznych z żyta.

POLSKIE KONSULATY NIE SPEŁNIAJĄ SWYCH ZADAŃ. Min. przem. i handlu zwróciło się do Izb handlowych w Polsce, wskazując na wadliwy system informowania naszych placówek konsularnych za granicą. Placówki te zarzucane są broszurami i innym ogólnikowym materjałem informacyjnym, który jest również potrzebny, lecz dla zawierania kompletnych transakcyj bezużyteczny. Niezbędne więc są krótkie informacje, zawierające cenę towaru, termin wykonania zamówienia, możność eksportu i t. p. Tak postępują kupcy niemieccy, angielscy i inni. — Zwracanie uwagi na tę okoliczność poszczególnym firmom nie odniosło dotąd skutku, a szkodzi to naszemu handlowi.

OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE WZRÓSŁ W CIĄGU UB. M. z 791.7 do 815.2 mil. zł. Obieg biletów Banku Polskiego zwiększył się z 376.9 mil. zł do 389.4 mil. zł, obieg pieniędzy skarbowych, a więc biletów zdawkowych i bilonu, zwiększył się z 414.8 do 425.8 mil. zł. W tej ostatniej sumie przeważającą część stanowiły bilety zdawkowe 2- i 5-złotowe, mianowicie 284.5 mil. zł, wartość monet srebrnych wynosiła 88 mil. zł, bilonu niklowego i bronzowego 53.4 mil. złotych.

STAN ZASIEWÓW. Na podstawie sprawozdania głównego urzędu statystycznego przedstawiał się następująco: Marzec pod względem warunków atmosferycznych różnił się dość znacznie od obu poprzednich miesięcy: temperatura średnia w zachodniej części kraju była wyższa od normalnej wieloletniej, gdy we wschodniej części Polski, tudzież w Małopolsce, kształtowała się poniżej normalnej wieloletniej. Odchylenia te wyrażały się w granicach mniej więcej od + 1½ do — 1½ st. C.

Opady naogół były skąpe, z wyjątkiem kresów wschodnich.

Powyższe warunki wywarły wpływ na wegetację ozimin, których stan w stosunku do ubiegłych miesięcy nieco się pogorszył. — Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły) dla całej Polski przedstawia się następująco: pszenica ozima 3.1, żyto ozime 3.1, jęczmień 3.2, rzepak 3.0, koniczyna 3.1.

ZJAZD DELEGATÓW IZB RĘKODZIELNICZYCH odbył się onegdaj w Katowicach, przy licznym udziale delegatów z całej Polski. — Na zjeździe poseł Mianowski wygłosił referat o sytuacji w rzemieślniczo-przemysłowych instytucjach, jakie istnieją w Krakowie i Lwowie. Mówca wskazał na potrzebę kredytu dla rękodzieła, z powodu bowiem zastoju w warsztatach rękodzielniczych, 70% personalu przechodzi do innych zawodów. Następnie omówiono stanowisko rzemieślników rękodzielniczych wobec projektu ustawy przemysłowej, poczem uchwalono poczynić kroki, celem zwołania państwowej Rady rzemieślniczej w Warszawie dla poparcia rządowego projektu ustawy przemysłowej.

W SPRAWIE RZEKOMYCH NADUŻYĆ PRZY BUDOWIE PORTU W GDYNI. — Komisja min. przem. i handlu, po przeprowadzeniu dochodzeń i dokonaniu kilkakrotnej lustracji robót oraz zbadania szeregu świadków, ustaliła, że oprócz pewnych niedokładności przy robotach na molo północnem, które z łatwością dadzą się usunąć, stan robót odpowiada w zupełności wszelkim regułom i przepisom techniki budowlanej. — Doniesienia o rzekomych nadużyciach okazały się w niektórych wypadkach wogóle zmyślone, a w niektórych wypadkach jako polegające na nieznajomości fachowej. Do rozpowszechnienia nieuzasadnionych pogłosek o nadużyciach przyczyniają się, jak to komisja stwierdziła, osoby zaangażowane swemi prywatnemi interesami na obszarze portu gdyńskiego.

PROJEKT UTWORZENIA BANKU RYBACKIEGO wysunięto w jesieni ub. r. ze strony min. rolnictwa. Bank ten miał powstać w Gdyni i udzielać kredytów rybakom, a powstanie tej instytucji jest konieczne ze względu na to, że kredyty dla rybaków są niedostateczne, a sprawa ich nieuregulowana. Obecnie skutkiem zniesienia Wydziału rybackiego w ministerstwie rolnictwa, sprawa ta została odwleczoną, co wywołuje tu wielkie zaniepokojenie.

W SPRAWIE ZAKAZU TRANZYTU BYDŁA PRZEZ RUMUNJĘ. W związku z zakazem tranzytu bydła i koni przez terytorjum Rumunji, dowiadujemy się, że starania u władz rumuńskich w poszczególnych wypadkach należy czynić przez poselstwo polskie w Bukareszcie. W podaniu eksporterzy muszą wskazywać miejscowość polską, z której bydło czy konie pochodzą, gdyż chodzi tu o zabezpieczenie się przed importem do Rumunji bydła, pochodzącego z miejscowości, w których panuje zaraza. Bez poparcia poselstwa polskiego władze rumuńskie podań takich nie uwzględnią.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.